

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 24 LIPCA 1947 ROKU.

Nr 200/498

Znów mydlenie oczu

Stany Zjednoczone chcą wywołać wrażenie, że odroczyły odbudowę Niemiec. - Pan Schuhmacher mocno się niecierpliwi

Jak donosi „Manchester Guardian”, Schuhmacher wyraził żal z powodu, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zwiększają z podniesieniem produkcji niemieckiej.

Schuhmacher twierdzi, że „wzmocniona produkcja niemiecka odciążałaby znacznie budżety krajów okupujących”.

W związku z decyzją rządu francuskiego, który oświadczył, iż domaga się od rządów USA i Wielkiej Brytanii, aby Francja nie została postawiona przed „faktem dokonanym” odnośnie sprawy produkcji niemieckiej oraz z niepewnym stanowiskiem W. Brytanii Stany Zjednoczone zastosowały dla uspokojenia opinii europejskiej nową taktykę, osłabiając propagandę za natychmiastowym rozwiązaniem sprawy zachodnich Niemiec, w duchu ostatnich instrukcji amerykańskich oraz zmniejszając nacisk w tym kierunku na Wielką Brytanię i Francję.

Rozpowszechnia się z Waszyngtonu pogłoski jakoby cały anglo-amerykański plan podniesienia produkcji przemysłowej w Niemczech miał być odroczone. Mówi się również o różnicach poglądów w tej sprawie w łonie administracji waszyngtońskiej.

W kołach dobrze zwykle poinformowanych stwierdzają jednakże, iż pogłoski te nie mają żadnych realnych podstaw. We wszystkich trzech decydujących departamentach amerykańskich — departamencie stanu, wojny i handlu, czołowe stanowiska zajmują ludzie, którzy od miesięcy byli rzecznikami obecnego kursu polityki Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec i starannie go przygotowali.

Nie ma żadnych danych — twierdzą w tych kołach — któreby świadczyły, iż Stany Zjednoczone odstąpiły pod naciskiem Europy od swych celów w Niemczech. Należy raczej przyjąć, że chodzi tu o chwilową zmianę taktyki, by osła-

bić podejrzania państw Europy zachodniej i nie utrudniać prac komitetu, powołanego do życia na konferencji paryskiej.

Korespondent paryski radia londyńskiego donosi, iż min. Marshall przesłał min. Bidault list, w którym proponuje zwołanie wspólnej konferencji Francji,

Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych dla przedyskutowania problemu podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec. Min. Marshall wyraża przy tym nadzieję, iż powstałe nieporozumienia zostaną usunięte podczas proponowanej przezeń konferencji.

Powyższe wiadomości wskazują na to, że żale Schuhmachera z powodu zwłokania z pomocą dla Niemiec są jednak płonne. Mimo wszystko Stany Zjednoczone dążą, do odbudowy gospodarczej Niemiec i mimo pozorów dążyc będą do jej przyspieszenia.

Odbudowa floty b. „osi”

Amerkańscy marynarze protestują przeciwko przekazywaniu okrętów USA b. nieprzyjacielom

Donoszą z Nowego Jorku, że Amerykański Instytut Marynarki Handlowej ogłosił wczoraj komunikat, w którym protestuje przeciwko Projektowi przekazania Niemcom i Japonii 75 statków transportowych typu „Liberty”.

W komunikacie tym stwierdzono, że statki, które mają być przekazane Niemcom i Japonii staną się zaczątkiem no-

wej floty, zakazanej przez uchwałę poczdamską. Realizacja tego projektu oznacza, że Niemcy będą miały większą flotę niż Brazylia, Argentyna lub Portugalia.

Projekt Hoovera został niedawno zatwierdzony przez związek marynarzy, którzy twierdzą, że przekazanie Niemcom i Japonii 75 statków oznacza pozabawienie 3 tys. marynarzy pracy.

Chodzi o kauczuk i naftę

Holandia chce zagrabić skarby Indonezji. — Protesty i bojkot odpowiedzią na ofensywę imperializmu

Działania wojenne, rozpoczęte przez wojska holenderskie w Indonezji, rozwijają się w dalszym ciągu.

Szerokie koła demokratyczne w Holandii protestują przeciw napaści wojsk holenderskich na Indonezję. Jak komunikuje agencja H.M.P., protest przeciw wojnie z Indonezją ogłosiła holenderska federacja związków zawodowych, zaś powszechny związek młodzieży demokratycznej zwrócił się do młodzieży całego świata o wspólną akcję przeciw zdradzieckiej wojnie w Indonezji.

Akcja rządu holenderskiego spotkała się również zagranicą z protestami i nieprzyjazną reakcją. Między innymi kierownictwo australijskich związków zawodowych zakazało robotnikom portowym ładowania okrętów holenderskich na znak bojkotu.

Generalny sekretarz ONZ otrzymał pismo od rządu holenderskiego w którym atak wojsk holenderskich na wyspy Indonezji określony jest jako... „ograniczona akcja policyjna.” (?)

Ostatnie jednak wiadomości z frontu

indonezyjskiego doskonale wyjaśniają co oznacza termin „akcja policyjna”. Wojska holenderskie wspierane lotnictwem bombowym i dużą ilością czołgów i samochodów pancernych prą przede wszystkim na miejscowości znane z plantacji kauczuku i składów gumi.

Holandia wskrzesza stare imperialistyczne tradycje kolonialne i pragnie w swojej łupieskiej wojnie zagrabić wyspy Indonezji z ich ogromnymi bogactwami. Chodzi przede wszystkim o plantacje kauczuku i pola naftowe.

W opałach... z braku opału

Kryzys gospodarczy Anglii

trwa i pogłębia się. — Drakońskie zarządzenia nakładają nowe ciężary na świat pracy

Sytuacja gospodarcza W. Brytanii ulega, zdaniem ekspertów, stalemu pogorszeniu. Sumy wydatkowane na import przewyższają znacznie sumy uzyskane za eksport, który wciąż jest niedostateczny. Pożyczka amerykańska w 2/3 została już zużyta.

Senator Taft ocenił krytycznie pożyczkę dolarową dla Wielkiej Brytanii, określając ją jako błąd, gdyż Anglicy wyczerpali ją prawie w zupełności jedynie na

zakupy żywności, filmów i tytoniu.

Władze brytyjskie obawiają się możliwości powtórzenia się kryzysu węglowego z końcem bieżącego roku. W związku z tym rząd Labour Party przygotowuje szereg drastycznych zarządzeń, zmierzających do uregulowania zużycia węgla. Minister pracy Isaacs zapowiedział wprowadzenie z dniem 1 października br. przymusowych „wahadłowych” godzin pracy w przemyśle brytyjskim.

Rozporządzenie to oznacza przymusowość pracy nocnej dla kilkunastu milionów robotników w ciągu najbliższej zimy. Minister pracy podkreślił, że rząd będzie stosował b. surowe kary wobec opornych, którzy naruszają nowe przepisy o godzinach pracy w przemyśle.

Mimo zastosowania wszelkiego rodzaju środków zapobiegawczych — widać jasno, że W. Brytania bez pomocy z zewnątrz nie wybrnie z trudności.

Ballada o 3-ch Murzynach

Murzyni — żołnierze amerykańscy — nie chcą wracać z Włoch do Ameryki (Z prasy)

W stanie USA — Virginii
Zylł sobie trzech Murzyni.
Każdy z nich miał czarna pleć.
Złe te pleć w tym kraju mieć.

Bo tutejszy „demokrata”
Ma takiego za psubrata.
Do Murzyna krzyczy on:
„Jeśliś czarny, poszój won!”

Czyniąc zadość białej szelmie,
Murzyn śpi i je oddzielnie.
Biały bije go i pcha
W pięknym kraju USA.

Gdy wybuchła wojna, biały
Czarnych też na front wysłał:
„Bij się, czarny bracie nasz,
Ameryki bronić masz!”

Choć ci czarnym być sądzono,
Jednak krew masz też czerwoną.
Wiec za USA jak lew
Walcz i lej murzyńska krew!”

Wtedy nasi trzech Murzyni
Też walczyli z Mussolinim.
W bitwach przemierzyli też
Ziemie włoską wzdłuż i wszerz.

Jakaż czeka ich nagroda?
Biały ręk im nie poda.
Murzyn zrobił swoje, Cóż?
Może Murzyn odejść już!

To też nasi trzech Murzyni
Do chłanej swej Virginii
Nie chcą wracać dzisiaj z Włoch,
Gdzie zwachali w bitwach proch!

Choć są niewymownie czarni,
Biali brali ich do armii.
A dziś znów w pogardzie ma
Czarnych braci USA.

Bo reakcja, (jej to wina),
Jest czarniejsza od Murzyna.
O Ameryki, nie twarz,
Ale czarne serce masz!

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

Polska i Bulgaria prowadzą rokowania handlowe

Wicepremier bułgarski Trajczko Kostew przyjął polską delegację handlową z wiceministrem Szyrem na czele i odbył z nią konferencję w związku z rozpoczęciem się w Sofii polsko-bułgarskich rokowań handlowych.

Odpowiedź ZSRR

w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

Radio moskiewskie podało, że rząd radziecki uważa, iż sprawa zwołania konferencji dla omówienia traktatu pokojowego z Japonią nie powinna być zdecydowana jednostronnie przez rząd amerykański. Decyzja taka powinna być zapadła po uprzednich rozmowach z rządami chińskim, brytyjskim i radzieckim.

Poza tym sprawa ta powinna — jak doniosło radio moskiewskie — być omówiona na radzie ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

Ostatni Mohikanin

Cohen opuścił rząd Trumana

Prezydent Truman przyjął w poniedziałek dymisję radcy departamentu stanu Beniamina Cohena, ostatniego wybitnego współpracownika Roosevelta w obecnej administracji waszyngtońskiej.

O rezygnacji Cohena mówiono już od szeregu miesięcy i stale pogłoski te łączyły z różnicami poglądów, panującymi w departamencie stanu. Beniamin Cohen uważany był powszechnie za stosunkowo najbardziej liberalnego spośród wysokich urzędników departamentu stanu.

Następcą Cohena został Charles Bohlen, jeden z ekspertów od spraw ZSRR w Waszyngtonie.

„Panna na wydaniu“

Typ, który całkowicie zanika w naszym życiu. —
Kobieta powinna dążyć do samodzielności

Tak samo jak znikł prawie zupełnie w czasach dzisiejszych typ starej panny — o czym pisała w „Robotniku“ Irena Krzywicka — do „gatunku ginącego“ należy zaliczyć również i. zw. „pannę na wydaniu“. W niezbyt odległej przeszłości określenie to na młodą panią, która skończyła szkołę, najpowszechniej było stosowane. Rola „panny na wydaniu“; była często tragiczna; a droga jej życia najeżona cierniami, o jakich dzisiejsze młode kobiety nie mają wyobrażenia.

„Bon-ton“ wymagał; aby taka kandydatka do stanu małżeńskiego potrafiła wybrzdakać na fortepianie „Modlitwę Dziewicy“; która to produkcja miała czarować ewentualnych reflektantów do jej ręki i serca, nie mogła być, broń Boże, „sawantką“, bo któżby się chciał ożenić z osobą „przemądrzałą“; musiała być „wyprana“ z wszelkich zainteresowań intelektualnych; społecznych, nie mówiąc już o politycznych. No i za nie w świecie, nie wolno jej było „shańbić się“ pracą zawodową. Najgorsza „blyszcząca nędza“ była uznana i praktykowana, natomiast mieszczńska moralność „Pań Dulskich“ nie mogła się pogodzić ze zjawiskiem kobiety zarobkującej, mającej swój fach, czy warsztat pracy.

I tak wegetowały i wędliły przy swoich fortepianach, lub wiecznych robotkach, młode dziewczęta; których jedynym przeznaczeniem było bierne czekanie rok za rokiem — na męża.

A dziś? — Uczony francuski Demourier wykazał na podstawie przeprowadzonych badań statystycznych, iż największa ilość kobiet wychodzących za mąż, rekrutuje się spośród pracowników zawodowych. Na sto kobiet zajętych pracą zawodową, wychodzi za mąż przed ukończeniem 30-u lat życia — 65—81. Na tysiąc kobiet zatrudnionych w gospodarstwie domowym wychodzi za mąż 817. Dalej idą pracownice sklepowe, fabryczne, biurowe; ekspedientki; maszynistki; buchalterki i t. d.

Dziewczęta nie trudniące się pracą zarobkową, a więc te, które i dziś jeszcze stanowią pozycję „panien na wydaniu“ — mają najmniejsze szanse wyjścia zająć i zaledwie w 49 procentach znajdują mężów.

Ale tak jest we Francji. W Polsce, jak dotąd analogicznej statystyki nie przeprowadzono, niemniej jednak z kartotek poszczególnych Urzędów Stanu Cywilnego, można wysnuć wnioski, że i nasze kobiety pracy, mają daleko większe powodzenie, niż ich siostry, których domowe sytuacja materialna jest lepsza i nie chcą one, lub nie potrzebują pracować.

Jednym z najpoważniejszych atutów kobiety pragnącej wyjść za mąż, założyć ognisko domowe — jest jej umiejętność zarobkowania, jej samodzielność materialna. Z tym nie może rywalizować, tak dawniej popularny „posag“; który, jak wiadomo; najczęściej „rozpywał się“ w rękach rozrutnego męża, czy sa mej małżonki. Jedyną wartość stałą i trwałą ma zdobyty fach, który w ciągu całego życia, w najróżniejszych okresach, czy to lepszych; czy gorszych — stanowi istotną podstawę dobrobytu i daje kobiecie bezcenną świadomość — że jest pełnowartościowym, samodzielnym człowiekiem. (A)

RADIO ŹLE GRA?

Jak usuwać zakłócenia w odbiorze

Największe zakłócenia radiowe spowodowane są przez warunki atmosferyczne, na które nie posiadamy żadnego wpływu.

Natomiast mogą być usunięte inne zakłócenia, spowodowane przez wadliwe urządzenia instalacyjne, urządzenia elektryczne w sąsiedztwie (np. reklamy neonowe, aparaty Roenigena, motory; aparaty radiowe sąsiadów; nadużywających sprzężenia zwrotnego) oraz obecność stacji nadawcze naskutek interferencji fal.

Polskie Radio w chwili obecnej nie może przeprowadzić walki z zakłóceniami w odbiorze ze względu na brak odpowiednich aparatów, wykrywających ich

przyczynę. W razie jednak stwierdzonych przeszkód w odbiorze audycji radiowych, spowodowanych pracą motorów elektrycznych, znajdujących się w pobliżu radioodbiorników, posiadacz aparatu radiowego może domagać się zabezpieczenia od przeszkód w odbiorze.

W tym wypadku radiosłuchacz musi wykryć przyczynę stałych zakłóceń radiowych i wezwać właściciela urządzenia do założenia odpowiednich tłumików.

W razie odmowy radiosłuchacz może wystąpić na drogę prawną, powołując się na ustawę z dnia 21 marca 1922 r. oraz 3 czerwca 1924 r. Poza tym może powołać się na art. 52 prawa o wykroczeniach.

Kto zna tego ptaszka?

Kierownik obozów stanie przed sądem polskim

Władze sojusznicze przekazały nam ze strefy amerykańskiej zbrodniarza wojennego, Wilhelma Schmidtsiepen'a z zawodu kupca, członka NSDAP, Hauptsturmführera S.S. i agenta S.D. Ukończył szkołę R.S.H.A. (Gl. Urzędu Bezpieczeństwa).

W 1939 r., po przydzieleniu go do Polski, zajmował się gorliwie wysiedlaniem ludności z terenu Poznania i Łodzi. W 1944 r. „urzędował“ na Węgrzech; gdzie rekwirował mienie żydowskie; później zaś pędził wielce „pracowity“ żywot w

Austrii w charakterze kierownika 280 obozów dla Żydów, wywiezionych z Węgier.

Oprócz tego — zbrodniarz gorliwie pracował nad likwidacją bibliotek polskich.

Wszystkie osoby, którym znane są przestępstwa Schmidtsiepen'a, powinny niezwłocznie zgłosić się do prokuratora Bochenka (gmach Sądu Okręgowego, pokój 220).

Zamiejscowi mogą zgłaszać zeznania na piśmie.

Nasze Lady

CZYTELNICZKA Z ŁODZI: Napisała Pani do nas rozpoznawczy list. Powodem rozporządzenia, który okazał się niegodziwym Panu zaufania, Bardzo współczujemy Pani w jej smutku i przykrościach. Jednak nie powinna Pani tak tragicznie potrząść na życie i nawet myśleć o samobójstwie. Nie jest Pani przeciętną podłotką, która nie zna zupełnie ludzi i życia. Mimo młodego wieku jest Pani czołwiekiem dojrzałym, pracującym.

Czy wyobrażała Pani sobie dotychczas, że po świecie chodzą tylko ludzie szlachetni i wartościowi? Nie jest tak i nigdy tak nie było, ani nie będzie i nie wolno Pani dlatego, że spotkała Pani na swej drodze jednego z ludzi młodych, niskiego charakteru, złośliwego i niegodziwego. Musi Pani to przeboleć, a na przyszłość być ostrożniejszą w wyborze znajomych i przyjaciół. Jest Pani w tej chwili przedenerwowana i dlatego nie może Pani spojrzeć obiektywnie na swoją pozycję, ale napewno gdy minie trochę czasu i Pani się uspokoi, uzna Pani, że mamy słuszną. Życie każdego z nas składa się tak z chwil przyjemnych jak i pełnych gorczy i smutku. Pragnęlibyśmy, aby Pani jak najszybciej, wróciła do równowagi i odzyskała „światło do życia, które nie raz jeszcze wyda się Pani piękne. W myślącby Pani, postaraliśmy się dać odpowiedź jak tylko to było możliwe, najprędzej.

STENIA Z UL. NAWROT: Skarży się Pani na swoją teściową, która wtrąca się stale do wszystkich spraw Pani i Męża i bezustannie zwraca Pani uwagę. Pisze Pani „to, co ja robię i mówię, zawsze jej się nie podoba, a mój mój, który matkę kocha, ulega jej wpływowi i zmienia się w stosunku do mnie coraz bardziej na niekorzystny“.

Niestety, tak się w życiu dzieje, że „teściowa“ uchodzi przeważnie za „złego ducha“ wszystkich małżeństw, ale musimy jednak stać w jej obronie. Przeważnie ludzie młodzi, nie umieją zrozumieć ludzi starszych i odwrotnie. Nie tyle zresztą nie umieją, ile najczęściej nie chcą. Stąd powstają nieporozumienia kwasy i kłótnie. Jeśli Pani zechce pomyśleć czasem, że kiedyś i pani będzie tą „teściową“, i Pani będzie uważała napewno, że czy syn Pani, czy córka, mogli znaleźć lepszego męża, lub lepszą żonę, niż tego czy te których mają (bo to jest właściwość wszystkich kochających rodziców) — innymi oczami spojrzę Pani na własną teściową. Prawdo podobnie, okazuje jej Pani za mało serdeczności, za mało wyrozumiałości dla jej przyzwyczajenia, których nabyła w ciągu całego życia i które na stare lata trudno byłoby jej zmienić. Powinna Pani spróbować przystosować się, częściowo przynajmniej do jej trybu życia i zapatrywań, napewno wtedy i ona stanie się dla Pani życzliwsza i lepsza. Nie należy również brać mężowi za złe, że kocha matkę i ceni jej zdanie, świadcząc to o nim bardzo dobrze. Przyskre i smutne byłoby gdyby miało być inaczej. Trochę dobrej woli i serca z Pani strony, a napewno wszystko ułoży się lepiej.

POLCIA z ul. Kołowej: Przede wszystkim Polciu musisz popracować nad swoją ortografią i stylem, gdyż tak jak piszesz obecnie, trudno nam odczytać nawet list, a cóż dopiero całą „powieść“. Radzimy ci też nie zajmować się innymi sprawami poza nauką, gdyż marnujesz tylko czas niepotrzebnie.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 27

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu“

Sprawdzian miłości

Nina czuła się bardzo nieszczęśliwa. No tak, Leon był bardzo miłym i sympatycznym mężczyzną. Rodzice jej byli dumni ze swego przyszłego zięcia. Ale Nina uważała, że jednak nie jest wszystko w porządku.

— On mnie nie kocha — myślała stale. — Może mnie lubi, ale to nie wystarcza do zamążpójścia! Przynajmniej dla mnie.

On jest taki nieinteresujący, taki zmięknawy. Ona mogła robić co jej się podobało, nie wzruszało go to absolutnie. Gdy opowiadała mu o innych mężczyznach, których znała, nie zwracał na to uwagi. A gdy go pytała, czy nie ma nic przeciwko temu, by poszła na zabawę w prywatnym kółku do mieszkania jednego ze znajomych, pozwolił natychmiast.

Cóż to jest za mężczyzna? Przecież nie jest wcale zazdrosny! A mężczyzna, który nie jest zazdrosny, nie kocha!

Po południu, jak zwykle, przyszedł Leon. Zdziwiony był zachowaniem się Niny, jej zasmucona mina.

— Czego ona chce? — mówił sobie w duchu. — Jej zachowanie niepokoi mnie oddawna! Nie spotykałem dotąd takiej

narzeczonej, która wyraźnie stroniłaby od swego przyszłego męża! Przecież Nina pozwala sobie już zbyt wiele! Przyjmuje zaproszenia na jakieś podejrzone zabawy. Czy mogą jej zabronić? Nie należy przecież do tych egoistów, którzy chcieliby ukochaną mieć tylko dla siebie. Uważam, że jest ona panią swego woli.

Po podwieczorku papa udał się do klubu. Mama wyszła do swego pokoju, by przespać się nieco. Młodzi pozostali sami. Leon natychmiast zapytał:

— Tobie coś jest, dziecko. Powiedz, co ci dolega?

— Nie wiem — odparła Nina. — Jest mi tak smutno, muszę poszukać jakiejś rozrywki. Właśnie dostałam zaproszenie na prywatny bal artystów teatru. Jeśli nie masz nic przeciwko temu, pójdę tam!

— Owszem, idź, jeśli chcesz — odparł Leon nie wiedząc sam, czem jej dogodzić, jak zrobić, by się nieco rozchmurzyła, by stała się serdeczniejszą.

I nagle Nina zaczęła gorzko płakać. Płacz przechodził niemal w spazmy. Ramiona jej drgały i lzy jak grad spływały jej na nabołdziej twarzyczce.

Leon patrzył osłupiały. Nie rozumiał co się stało. Ze zdumieniem przysłuchiwał się, jak Nina wykrzykiwała pod jego adresem: „wstrętny!“ „podły!“.

Usiadł koło niej. Cichym głosem począł ją uspakajać.

— Powiedz Nino, powiedz szczerze, czy masz jakiś żal do mnie?

Nina nie odpowiedziała ani słowa.

— Czy przestałaś mnie kochać?

— Tak! — wykrzyknęła Nina. — Prze stałam, bo nie dbasz wcale o mnie, bo nie interesujesz się mną, bo mnie wcale nie kochasz!

— Ja?! — zawołał zdumiony Leon. — Ja ciebie nie kocham? Czy nie przekonalem cię tysiącokrotnie jak bardzo cię kocham?

— Nie!

— Czy nie robiłem wszystkiego, co chciałaś? Czy nie ustępowałem ci we wszystkim? Czy kto inny pozwoliłby ci na odwiedzanie jakichś podejrzanym zabaw, w meskich kawalerkach?

— O, właśnie dla tego! — zawołała Nina. — Właśnie dla tego mnie nie kochasz. Czy nie rozumiesz, że jestem kobietą? Że chcę, byś mi okazał swą wolę, byś mi zabronił czegoś, co ci się nie podoba?

— Jakto? Czy miałbym ci zabraniać tego, co ci sprawia przyjemność?

— A któż ci powiedział, że to mi spr

wia przyjemność? Jakże mało znasz kobietę! Przecież robiłam to tylko dla tego, by przekonać się o twej miłości ku mnie... Przecież powinieneś mi być zabronić!

— Czy to wszystko? — zapytał Leon

— Tak.

Leon spojrział uważniej na Ninę.

Tak, musiał przyznać, że ta filozofia kobieca była mu zupełnie obca. Czynił dotąd wszystko, by przekonać ją o swojej miłości, a oto okazało się, że wszystko czynił fałszywie...

Jeszcze raz spojrzął na Ninę. Na policzkach jej błyszczały lzy.

— A więc dobrze! — krzyknął, uderzając pięścią w stół. — Niech tak będzie: od dzisiejszego dnia masz się zachowywać inaczej! Nie chce, byś gdziekolwiek chodziła beze mnie! Zabraniam ci chodzić na jakiegokolwiek zabawy, zabraniam ci przestawać w towarzystwie ludzi, których nie znam!

Nina, niedowierzając sobie, że zdumienie spojrzała na Leona. Badała uważnie jego wzrok. I nagle jednym susem zawiła mu na szyi. Obsypała jego twarz pocałunkami. Teraz wiedziała, że ją kocha. Była o tem przekonana. Zresztą, nie byłaby kobietą, gdyby intuicyjnie tego nie odgadła w jego oczach, w których dojrzała trochę gniewu i trochę zazdrości.

M.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Co tak gryzmolisz?
WACEK: — Bujdę! Chcę się przekonać, czy ktoś się przyzna do forsy, której nie zgubił...

TLUM: — Ja zgubiłem pięćsetkę! — Nie, to ja! — To mój portfel! — Oddać forszę!
WICEK: — Patrz, coś narobił!

MILICJANT: — Ze co? Ze chciał pan zrobić próbkę? Znamy takich! Portfel z gotówką odbierze właściciel w komisariacie!

WACEK: — O narody! Jak dowiesz, że to mój portfel?
WICEK: — To jest kara! Głupi kawał głupio się kończy!

Ostatnie dni

szczepeń ochronnych przeciwko durowi
Akcja szczepeń ochronnych przeciwko durowi brzuszному dobiega końca. Za kilka dni — 31 bm. szczepeń zostanie bezapelacyjnie zakończona i wszyscy, którzy nie wykonali tego obowiązku poniosą odpowiednie konsekwencje.

Jak nas informuje Wydział Zdrowotności Publicznej, do chwili obecnej na terenie Łodzi poddało się szczepeń ponad 200.000 ludzi podczas gdy przymusem objętych jest około 380.000.

Wydaje się nieprawdopodobnym ażeby w ciągu tych kilku dni, punkty sanitarne mogły zalać tak znaczną ilość osób. (s)

Czarna lista pijaków ukaranych przez Sąd Starościński

Mimo podrożenia „montopolki“ liczba protokółów, spisanych za opilstwo, zmniejszyła się bardzo nieznacznie.

W dalszym ciągu wokanda Sądu Starościńskiego zapełniona jest tego rodzaju sprawami.

Ostatnio Sąd ukarał grzywnami za opilstwo następujące osoby:

- Rackowski Zygmunt, Piękna 16 — 1.500 zł., Bartos Andrzej, Stalina 46 — 3.000 zł., Lenartowski Tomasz, Wilcza 8 — 1.500 zł., Banak Zdzisław, Armii Czerwonej 9/11 — 1.500 zł., Wronski Ignacy, Nawrot 61 — 1.500 zł., Błaszczak Kazimierz, Malborska 6 — 1.500 zł., Sobczyński Władysław, Szybowa 6 — 2.000 zł., Nudziński Jan, Południowa 20 — 1.000 zł., Rzepka Roman, Przemysława 17 — 2.000 zł., Mrowiński Roman, Zespołowa 26 Ruda Pabianicka — 2.000 zł., Krawczyk Henryk, Praska 6 — 3.000 zł., Włczyński Zygmunt, Mielczarskiego 32 — 2.000 zł., Ignatowicz Zygmunt, Dowborezyków 27 — 2.000 zł.

To są ludzie?

Bydzące „kawaly“ w dniu święta

Onegdaj w dniu Święta Odrodzenia, gdy ogół ludności pogodnie i beztrudnie obchodził wielkie święto narodowe — znalazło się kilku obywateli, którzy postanowili „zabawić się“ w inny sposób.

Nieujeści narazie sprawcy stłuki szyb i w czterech naraz sygnalizatorach alarmowych, stawiając na nogi oddziały strażackie, które w przekonaniu, że w buchy groźne pożary pośpieszyły do akcji.

Przez „dowcipniśców“ uszkodzone zostały sygnalizatory przy zbiegu ulic Wandy i Skierniewickiej, Kilińskiego i Płockiej, Rzgowskiej i Łącznej oraz Sannockiej i Zółkiewskiego.

Bydłeta w ludzkiej skórze pozazdrościły strażakom dobrze zachowanego od poczynku! (i)

Nowe mieszkania na Bałutach

Przy ul. Zgierskiej powstanie osiedle robotnicze. — 60 mieszkań dla pracowników miejskich. — Wszystkie możliwe obiekty będą wykorzystane

Jednym z poważniejszych powodów głodu mieszkaniowego w Łodzi jest zburzenie przez okupanta północnej dzielnicy miasta. Przed wojną na Bałutach mieszkało około 100 tysięcy ludności. Obecnie przebywa tam zaledwie jedna trzecia tego — więcej dziełnica ta nie może narazie wchłonąć, gdyż łwia część domów — to ruiny lub gołe ściany, nie

nadające się w tym stanie do zamieszkania.

Potrzeby zaś są olbrzymie. Miasto przecnieje z dnia na dzień, ciągle przybývają ludzie nowi, a wiele rodzin wciąż pozostaje bez dachu nad głową. Mieszkała po strychach, w ruderach groźących zawaleniem, gnieźdzą się po kilka rodzin w małych kłitkach, lub przebywają okragły rok na podmiejskich letniskach.

Większość domów na Bałutach jest zniszczona, nie znaczy to jednak, że nie nadają się one do użytku. Trzeba je tylko wyremontować, doprowadzić do takiego stanu, aby mogły dać schronienie bezdomnym.

Sprawę tę bardzo wziął sobie do serca Prezydent Miasta Eugeniusz Stawiński, który ostatnio w towarzystwie starosty Bonieckiego przeprowadził dokładną ilustrację całego terenu Bałut, interesując się, jakie budynki nadają się jeszcze do użytku.

Wyszukano cały szereg odpowiednich obiektów i z miejsca przydzielono je potrzebującym.

I tak przy ul. Zgierskiej 236 znajduje się cały kompleks domków parterowych, 2-rodzlnych, położonych obok lasu. Nadają się one wymiennie na cele mieszkaniowe po uprzednim przeprowadzeniu remontu. Domki te w ogólnej ilości 26-u zostały przydzielone przemysłowi włókienniczemu, skórzanemu i papierniczemu na mieszkania dla robotników. W najbliższym czasie podjęte będą prace remontowe i w przyszłości powstanie tu nowe osiedle robotnicze.

Przy ul. Franciszkańskiej wyszukano 8 jednofrontowych budynków, również nadających się do remontu. Te domy przydzielono na potrzeby pracowników miejskich, których znaczna ilość również znajduje się w ciężkich warunkach mieszkaniowych.

Ogółem obiekty te dostarczą 60 mieszkań 2 i 3-izbowych, czyli 60 rodzin będzie mogło otrzymać tu mieszkania.

Koszty związane z remontem tych domów wyniosą około 60 milionów złotych. W tym roku wydatkowana zostanie suma 25 milionów złotych na urządzenie ścian wewnętrznych, okien, drzwi, sufitów i dachów, które są konieczne dla zabezpieczenia tych obiektów przed opadami atmosferycznymi.

Suma 25 milionów złotych pokryta zostanie częściowo z rozbiórki starych domów t. zn. z sum, uzyskanych ze sprzedaży cegły oraz z kredytów specjalnych. Około 8 milionów złotych otrzymano od Izby Skarbowej za odremontowany budynek przy ul. Ciesielskiej 6, który Izba Skarbowa przejęła na własność.

Jeżeli kredyty dopiszą w przyszłym roku — domy dla pracowników miejskich szybko będą wykończone i oddane do użytku.

Poza tym przyznano dwa obiekty mieszkalne przy ul. Franciszkańskiej — firmie „Gentleman“, która tak samo zamierza urządzić tu mieszkania dla swoich pracowników.

W pełnym toku są na terenie Bałut prace, związane z remontem dawniej przyznaczonych obiektów. Ogółem w tym roku wyremontuje się i zużytkuje około 1000 izb mieszkalnych.

Na zrujnowanych Bałutach znowu zakwita życie.

Afery Karola Steinhagena

zaprowadziły go na 2 lata do obozu pracy

Afera papiernicza, o której donieśliśmy przed kilku dniami, zatacza coraz szersze kręgi.

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności jeszcze jednego pracownika Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi. Nadużycia jego i wykroczenia wiązały się ściśle z machinacjami pp. dyrektora Kozłowskiego i Tyżanowskiego, którzy — jak wiadomo — powędrowali na 2 lata do obozu pracy.

Tym razem zajęto się osobą Karola Steinhagena, b. współwłaściciela wielkiej papierni w Myszkowie p. f. „Steinhagen i Saenger“.

Po wojnie p. Karol Steinhagen wywinął się na odpowiedzialne stanowisko głównego inspektora Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi, dopuszczając się na nim szeregu poważnych wykroczeń na szkodę skarbu państwa.

Wykorzystując swe osobiste znajomości z naczelnym dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego — Czesławem Pisaneckim oraz dyrektorem Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego Kozłowskim — Steinhagen zawarł oszukane umowy z dostawcami drewna celulozowego na szkodę Centrali Zaopatrzenia. Dzięki tym machinacjom do kieszeni jego wpływało co miesiąc ponad 100 tysięcy złotych.

Steinhagen dla ułatwienia swego procederu bezprawnie używał tytułu „inspektora głównego dostaw drewna Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego“.

W okresie od czerwca do końca października r. ub. pobrał on od dostawców drewna kwotę około półtora miliona złotych, z czego ćwierć miliona dał Kozłowskiemu, a resztę obrócił na swoje potrzeby.

Poza tym Steinhagen, wbrew swym obowiązkom wynikającym z umowy, nie kontrolował należyte działalności dostawców drewna i nie przeciwdziałał nadmiernym kosztom ekspedycji, wskutek czego dostawa drewna nie była planowa i nosiła charakter rabunkowej gospodarki.

Rezultatem tego wszystkiego były wielomilionowe straty, jakie poniósł skarb państwa.

Uznając czyny Steinhagena za wybitnie szkodliwe gospodarczo, Komisja Specjalna skierowała go do obozu pracy przymusowej na okres 2-ech lat.

Apele nie skutkują!

Nieuczciwych kupców trzeba karać!

Mimo pewnej poprawy na tym odcinku — wypadki pobierania nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby w dalszym ciągu mają miejsce i Komisja Specjalna raz po raz pociąga winnych do odpowiedzialności.

Skłoniło to Zarząd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi do ogłoszenia ponownego apelu pod adresem kupiectwa.

Zgromadzenie zwraca się do swych członków o bezwzględne przestrzeganie wyznaczonych przez Komisję cen detalicznych oraz stosowanie ustalonej na poszczególne artykuły marży zarobkowej.

Chodzi tu przede wszystkim o te artykuły, które nie zostały objęte cennikiem urzędowym, uchwalonym przez Komisję Cennikową m. Łodzi, względnie przez Spółeczną Komisję Cennikową w Łodzi. Ceny winny być pobierane ściśle według właściwej kalkulacji, a cenniki muszą być bezwzględnie umieszczane w sklepie na widocznym miejscu, a niezależnie od tego — cena winna być zaznaczona na każdym artykule, umieszczonym czy to na wystawie, czy wewnątrz lokalu handlowego.

Tyle komunikat Zgromadzenia Kupców m. Łodzi. Wydaje się nam jednak że ogłaszanie apelów nie odniesie pożądanego skutku, gdyż nie przemawia do statecznie do rozumu niektórym kupcom. Raczej byłoby wskazane wykluczyć pewną część nieuczciwych kupców z organizacji i pozbawić ich wszelkich przywilejów, z jakich dotychczas korzystają.

Kupcy ci bowiem przez nieprzestrzeganie obowiązujących zarządzeń przynoszą tylko imię dobremu imieniu kupiectwa polskiego i jako tacy winni ponieść odpowiedzialną karę także no linii organizacyjnej.

Domy będą wyremontowane

do 15-go września r. b. — Brak inżynierów i techników budowlanych. — Pensje administratorów będą uregulowane. — Sprzedali 8 domów na rozbiórkę

Na wczorajszej konferencji brasowej, Dyrektor Zarządu Nieruchomości ob. Wiśniewski omówił program prac podjętych przez Zarząd, aby zapobiec dalszym, katastrofalnym wypadkom waleńia się domów i sufitów, oraz niszczeniu budynków, które przeważnie już stare, podczas wojny nie konserwowane, obecnie gwałtownie wymagają remontów.

Jedną z najpowszechniejszych bolączek jest

SPRAWA POKRYCIA DACHÓW.

wiedzą o tym dobrze i odczuwają najdotkliwiej lokatorzy górnych pięter, w których mieszkaniach podczas deszczów woda tak przecieka przez sufity, jakby mieszkali pod gołym niebem.

Na zwoływanych obecnie zebraniach Komitetów Domowych, omawiane są szczegółowo warunki, na jakich ma być dokonany remont dachów i to w terminie dość już krótkim, bo do 15-go września. Zarząd Nieruchomości dostarczy Komitetom Domowym papy darmo,

Tragiczny wypadek

na autostradzie Łódź — Łask

Na autostradzie Łódź — Łask wydarzył się między Pabianicami a Kolumną tragiczny wypadek.

Auto ciężarowe jadące w kierunku Łasku potrafiło pijanego rowerzystę Józefa Dominiaka ze wsi Orpelów. Dominiak spadł z roweru, ale nic mu się nie stało.

Przejeżdżająca tamtędy sanitarka PCK z Łodzi zatrzymała się, aby zabrać leżącego, gdy w tym nadjechał inny samochód, którego kola zmiądzły Dominiaka, wlokąc jego ciało na przestrzeni 40 metrów.

Szofer-zabójca zdołał zbiec. (1)

smoły — o która także jest trudno — po 10 zł. za kilogram (na wolnym rynku cena wynosi 20 zł. za kilogram, robocizna natomiast opłaca lokatorzy).

Niestety, zbyt często zdarzają się wypadki, że lokator, który bezpośrednio nie cierpi z powodu przeciekającego dachu (np. mieszka na parterze), nie widzi powodu, aby partycypować w kosztach naprawy. Odwoływanie się do poczucia społecznego takich obywateli nie zawsze odnosi skutek, to też np. w Rudzie Pabianickiej zaprojektowano, aby aspołecznych lokatorów, odmawiających kategorycznie zapłaty przypadającej na nich sumy — przenosić na pewien okres czasu z ich niezagrożonych mieszkań do lokali najbardziej uszkodzonych. Projekt ten jest dowcipny i chyba byłby skuteczny, ale pozostaje zapewne w sferze projektów.

Do jesieni, że z 11.800 domów, jest podległych Zarządowi Nieruchomości, których dachy wolały o naprawę

ZOSTANA POKRYTE PAPA I WYREMONTOWANE.

Większe remonty domów wymagają specjalnych planów, kosztorysów wykonywanych przez inżynierów i techników, a według tych kosztorysów przez firmy budowlane. Otóż — brak nam inżynierów, brak nam techników i brak firm budowlanych. W obecnej chwili, Zarząd Nieruchomości pracuje z pięcioma firmami budowlanymi, jest to bardzo mało, jak na ilość domów, w których konieczne są większe remonty. Wskutek nawału pracy, firmy są przeciążone i nie zawsze mogą sprostać zadaniu. Nie mogą też sprostać zadaniu inspektorzy budowlani, których jest 15-tu, w tym zaledwie dwóch inżynierów i jeden technik. Czy pozostali niefachowcy są w stanie dokonywać właściwej inspekcji zagrożonych budynków?

Bardzo przyjemną wiadomością jest kasowanie śmietników i instalowanie

na ich miejsce puszek do śmieci. Oczywiście, akcja ta będzie przeprowadzona przez dłuższy okres czasu. Narazie, na pierwszy ogień idą śmietniki zniszczone, których się naprawiać nie będzie, tylko likwidować. Narazie 800 domów o trzymało już puszek, a otrzyma jeszcze 1.800. Wywóz śmieci ulegnie także „zdrowieńiu”. Pokwitowania dla firm wywozających będą starannie kontrolowane, aby nie zdarzały się wypadki placenia potrójnie za jeden wóz śmieci (bo i tak bywał).

Praca administratorów, tak często słusznie krytykowana, ma zostać usprawniona, przez zniesienie anomalii w ich płacy. Pobierają oni 9 proc. czynszu ko mornianego i w zależności od tego, jaki mi domami administrują, zarabiają od kilkuset, czy kilku tysięcy złotych miesięcznie do trzydziestu kilku tysięcy. Pensje będą wyrównane w najbliższych tygodniach. Nie mogą powtórzyć się fakty takie, że dwóch administratorów (obecnie już pod kluczem) sprzedali 8 uszkodzonych domów na rozbiórkę!

I jeszcze jedno. Sprawa repatriantów. I tu zdarzają się ordynarne nadużycia ze strony tych, którzy po otrzymaniu gospodarstw czy domków przez Urząd Repatriacyjny, w miejscowościach, które im nie przypadły do gustu, porzucają je, lub w ogóle się tam nie zgłaszają, a śledzą w Łodzi bez prawa pobytu i starają się o przydzielenie im nowych obiektów w naszym mieście. Powoduje to często chaos i dezorganizację prace tak Urzędu Repatriacyjnego jak i Zarządu Nieruchomości. Obecnie współpraca tych dwóch Urzędów nabiera właściwej koordynacji, która uniemożliwi na przyszłość wprowadzanie w błąd, przez nieuczciwych i nielegalnych repatriantów. A niestety, i tacy się trafiają.

Na zakończenie dyrektor Wiśniewski dał przykład trudności, z jakimi trzeba walczyć niejednokrotnie, poza już wy-

mienionymi — jest to zła wola osób i instytucji, które nie tylko nie idą na rękę prowadzonej akcji remontów lecz wybitnie ją utrudniają. Przeprowadza się np. obecnie remont przy ul. Nowomiejskiej 6. Znajduje się tam wytwórnia, która uruchamia maszyny, a to uruchamianie powoduje każdorazowo bardzo silne wstrząsy całego budynku. Mimo interwencji Milicji, mimo tłumaczeń, że może to spowodować w obecnym stadium prac remontowych, zawalenie domu — właściciele maszyn nie reagują. Wstrząsy są nadal. Jak to nazwać?

Śmierć „węglokrada”

Koła pociągu przetrwały go

Na torze kolejowym pod Karsznicami znaleziono przecięty na dwie części trup mężczyzny.

Z dokumentów wynikało, że zabitym jest 21-letni Eugeniusz Juszcak, zamieszkały pod Łaskiem.

Juszcak wybrał się na polów „czarnych diamentów”. Wyprawa zakończyła się jednak fatalnie. Węglokrad dostał się pod koła pociągu, które go przepoływały. (1)

Wódka zabija!

Trup pijanego w rowie

Do liczby ofiar alkoholu przybyła jeszcze jedna.

41-letni Józef Stachurski, zamieszkały w osadzie Ksawerów pod Łodzią, był na logowym pijakiem. Któregoś dnia spożył tak znaczne ilości wódki, że w drodze do domu nagle zasnął. Stracił przytomność i wpadł do rowu, gdzie na drugi dzień zwłoki jego znalazł przechodnie i dał znać o tym do Milicji. (1)

26 lipca ukaże się

jubileuszowy 500^{ty} Nr

EXPRESSU
Ilustrowanego

OGŁOSZENIA

do tego, 'znacznie powiększonego numeru

już przyjmuje Biuro Ogłoszeń „PRASA”

Piotrkowska 55, tel. 111-50

Andrzej Zański



Wróć
gdy będzie ci ciężko...

Cała Polska wyglądała jak żalosny wielki ementarz. Ale, o dziwo w Krobinach, malutkiej wioseczce, położonej w Generalnej Gubernii tuż obok granicy „Warthegau”, cicho było, spokojnie.

Przechodziły lata kataklizmów i katastrof jakich nie było w dziejach świata. Odbywały się zbrodnie, wobec których igraszką były okrucieństwa Tamerlana i białdy wszystkie krwawe okropności Dżyngis-chańów. A tu w Krobinach, w słonecznej błogości kwitły wiosną sady, a jesienią spichrze zapełniały się złotym ziarnem.

Nikt podczas, gdy miliony ludzi marły z niedożywienia — nie zasnął tu głodu, nikogo nie powlekli siepacze w czarnych mundurach do kaźni, z której nie ma wyjścia.

Wojna w cudowny sposób oszczędziła tę małą oazę spokoju.

Czyżby to był przypadek.

A może tylko przydarzyło się to dlatego, że mieszkał tu Człowiek Dobry — mała jasnowłosa dziewczynka, której nikość uratowała mu życie...

RÓZDZIAŁ TRZYDZIESTY TRZECI

A tymczasem w pamiętne dni wrześniowe roku 1939 dobiegło do Warszawy jej przeznaczenie.

Na warszawską kawiarnię — jak na przeklętą Sodomę i Gomorę spadł deszcz ognia i stali.

Ucichły orkiestry, grające ongiś zakochanym parom sentymentalne tanga. I w popłochu rozbiegli się goście.

Pani Iwarska w tym samym dniu, w którym niedołężny rząd opuścił Warszawę uciekła do Lwowa, a stamtąd przez Zaleszczyki do Rumunii. Uciekali i inni; ci sami, którzy deklamowali patetycznie, że w parę dni skończy się wojna tryumfalnym marszem na Berlin.

I podczas, gdy ustawiane na wszystkich rogatkach stolicy megafony brzmiały radosno — twórczo — bojowo — tryumfalną pieśnią

Nikt nam nie zrobi nic!

Nikt nam nie ruszy nic!

Bo z nami Smigły, Smigły, Smigły Rydzi! Eleganckie limuzyny wywoziły resztę członków rządu i oficerów generalnego sztabu.

Grzmoty Marsa na chwilę obudziły z mliwienia niedocenionego poetę warszawskich kawiarni Hipolita Derwieńkę.

Autor niezapomnianego tomiku liryków „Ja i Kosmos” przeciągnął się jak legendarny lew. I po wielu; wielu latach porwał znowu za pióro, ażeby napisać płomienną zwrotkę — manifest do walczącego polskiego żołnierza

Zołnierzu! Głorę Zwycięstwa
Ze swych sztandarów nad Berlinem
strzeż!
Iść naprzód — to symbol męstwa:
Więc kto się cofa, temu kują w łeb!

Niestety, literatura polska nie została wzbogacona dalszą zwrotką tego arcydzieła, albowiem mistrz Derwieńko natychmiast polem — pozostawiając innym zaszczyt „strzeżowania Głorji Zwycięstwa nad Berlinem” zwał ze słoty służbowym antem podpułkownika Barbackiego.

Na pochwałę dziarskiego szwoleżera powiedzieć trzeba, że cofał się z zagrożonej stolicy ze sercem tak ciężkim, jak Zółkiewski spod Cecory. I że upiwszy się z rozpaczy w Warszawie, otrzeźwiał dopiero po 2-tych tygodniach w Bukareszcie z tego pijackiego delirium, w jakie pogrążyła go żalność, iż jednak — wbrew wszelkim proroctwom — pułk jego nie napoił swych koni wodą Sprewy.

Tak, dużo było wśród pewnych sfer nikiemności, zakłamania i techorzostwa w tych szczytnych, a tragicznych dniach, kiedy żołnierz polski, wbrew wszelkiej logice i zdrowemu rozsądkowi, krwawił w beznadziejnym boju ze wspaniałe zmotoryzowanym przeciwnikiem: i niekonięcznie chwalebnie spisali się wtedy goście warszawskiej kawiarni.

Całe szczęście, że warszawska kawiarnia to jeszcze nie Polska i Warszawa! Stolica umiała walczyć i ginąć za swój honor, nie oglądając się na tamtych, którzy w pierwszej chwili, zważywszy z niej pierwszą...

Skrzypek ze sali dancinowej, który przygrywał do tańca wytwornym panom i panom, cisnął skrzypce, aż trzaśły struny i porwał mocno za karabin. Odrzucił białą serwetę warszawski kelner i zgłosił się do kompanii ciężkich karabinów maszynowych. Inteligent! profesor, inżynier, akademik; urzędnik; stał w jednym bratnim szeregu z robotniczą bracią: monterami, szoferami, murarzami i tramwajarzami. Alumni z Seminarium Duchownych stali obok „dolinarzy” z Czerniakowa: rzemieślnik obok kupczyka. I wszyscy tłoczyli się przed biurami werbunkowymi, wołając o broń, podczas gdy inni wnosili poświęszenie na peryferiach miasta barykady z poobalanych tramwajów, z płyt wyrwanych z bruku i kopali szerokie przeciw tankowe rowy.

Padły mocne słowa Prezydenta Saryńskiego. Zaraz potem przemówił do warszawskiego robotnika Niedziałkowski — i oto stolica, opuszczona przez rząd, postanawia się bronić.

Tego wieczora — poraż pierwszy znowu od dwóch lat — majster Antoni Berdysz wrócił do domu pijany.

Z goryczą i odrazą spojrzęła na niego żona.

— Antek, bój się Boga, jak się nie wstydzisz! Warszawa się wali, wszystko myśli o walce, a ty szmirujesz znowu jak za tamtych przeklętych lat!

SPORT

Zgon prof. Piaseckiego

Twórca Instytutu Wychowania Fizycznego w Poznaniu prof. U. P. dr. Eugeniusz Piasecki zmarł przeżywszy lat 75.

W zmarłym traci nauka polska, Uniwersytet Poznański i sport polski jednego ze swych najwybitniejszych przedstawicieli. Prof. Piasecki poświęcił się z pałem sprawie wychowania fizycznego młodzieży, a z licznych podróży zagranicznych przywiózł nowe metody, które stosował następnie w Poznańskim Instytucie Wychowania Fizycznego.

Przed kilku tygodniami Uniwersytet Poznański obchodził 50-lecie doktoratu ś. p. prof. Piaseckiego. Prof. Piasecki zmarł na letnisku na Dolnym Śląsku.

LKS gra z Tęczą

Sensacyjne spotkanie Gracovia — AKS

Po dłuższej przerwie spowodowanej meczem międzypaństwowym z Rumunią znów na boiskach w kraju odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dalsze rozgrywki piłkarskie o wejście do ligi.

W grupie pierwszej odbędzie się następujące spotkania:

Wisła — Szombierki w Krakowie.
Polonia (W-wa) — Skra w Warszawie.

Motor — Polonia (Świdnica) w Białymstoku.

Ognisko — Polonia (Bytom) w Siedlcach.

W drugiej grupie program rozgrywek przedstawia się znacznie ciekawiej niż z tego chociażby względu, że przewidziany jest mecz dwóch najpoważniejszych kandydatów do pierwszego miejsca w tabeli, a mianowicie Gracovia z AKS. Mecz odbędzie się w Krakowie i jeśli Gracovia chce rzeczywiście zakwalifikować się do rozgrywek finałowych o tytuł mistrza Polski, musi bezwzględnie spotkanie z AKS wygrać, gdyż wówczas dopiero będzie miała tę samą ilość punktów, co piłkarze śląscy, lecz lepszy stosunek bramek.

A więc w II grupie grają w niedzielę: Gracovia — AKS w Krakowie.
Rymer — ZZK (Łódź) w Katowicach.
Radomiak — Grochów w Radomiu.
Gedania — RKU w Gdańsku.
Pomorzanin — Orzeł w Toruniu.

W grupie trzeciej wreszcie: Lublinianka — Garbarnia w Lublinie.
Warta — PKS (Szczecin) w Poznaniu.
LKS — Tęcza w Łodzi.
Czuwaj — WMKS w Katowicach

Kupić Kulawika

chcieli Włosi, dając 250 tys. lirów

Nie wszyscy poznali się i potrafili ocenić Kulawika. Zaraz na pierwszym próbnym meczu Kulawik wpadł w oko pkt. Reymonowi i znalazł się dzięki temu w reprezentacji Polski.

W Warszawie na meczu z Rumunią Kulawik niezbyt podobał się „znawcom”, którzy twierdzili, że starych graczy nam nie trzeba. Tymczasem okazuje się, że Kulawik przedwcześnie stracił bując czuprynę i jest dużo młodszy, niż go o to posądzają. Kulawik ma dzisiaj dopiero 26 lat, jest więc o dwa lata młodszy od Gracza, a podczas pobytu we Włoszech wstawił się, jako jeden z najlepszych napastników. Włosi chcieli z Kulawiką zrobić zawodowca i dawali za niego 250 tysięcy lirów. Napewno, gdyby wszystkie szczegóły te były wiadome różnym „znawcom”, innym okiem patrzyłby oni na Kulawika i inaczej oceniali.

Sensacyjna porażka AKS

W Chorzowie odbył się mecz towarzyski pomiędzy AKS i drużyną Kresów. Mecz po bardzo zaciętej walce zakończył się sensacyjną porażką AKS w stosunku 4:6. Obydwie drużyny grały niemal w kompletach a gra była bardzo ciekawa i na dobrym poziomie. Bramki dla AKS uzyskali Spodzieja, (2) Cholewa i Kulik.

Ukarane samochwalstwo

Warszawa chciała rozgromić Łódź, lecz z trudem zdołała wywalczyć remis

Zawodom o puchar Kaluży Warszawa — Łódź prasa warszawska poświęcała więcej miejsca, ale ze wszystkich wypowiedzi, z każdego wiersza była taka pewność siebie, że publikacji tych inaczej jak zwykłym samochwalstwem nazwać nie możemy. Bo i jaki — zdaniem jej — mógłby być wynik tego spotkania? Wiać domo — wygrana, i co do tego w Warszawie nie było dwóch zdań.

Ponieważ mecz zakończył się wynikiem remisowym, z taką samą uwagą jak przed zawodami przewertowaliśmy prasę warszawską po meczu, poprosi przez ciekawość co też tam napiszą o nas, łodzianach i jak usprawiedliwią doznany zawód.

Zdania i opinie są podzielone, niektóre wręcz sprzeczne z sobą. „Życie Warszawy” przed zawodami pisało:

„W roku bieżący zespół Warszawy może pokusić się o zdobycie zaszczytnego pucharu. Wydaje nam się, że drużyna okręgu stołecznego, składająca się z graczy Polonii i Legii potrafi przeciwstawić się najpoważniejszym przeciwnikom.

Rozpatrzmy szanse poszczególnych pozycji. Trójka obrony, to gracze mistrza Polski KS Polonia. Zarówno Boruch w bramce, jak i para obrońców Szczepaniak — Gierwatowski, mimo pominięcia ich w reprezentacji Polski, są naszym zdaniem jednymi z najlepszych na tej pozycji. Pomoc nie ustępuje również pomocnikom Cracovii, skłonił jeślibyśmy nawet przypuszczać, że pod pewnymi względami przewyższa trójkę re-

prezentacyjną. Atak Warszawy da sobie radę nawet z reprezentacyjną parą obrońców Flank, Barwiński. Przypuszczać należy, że spotkanie z Łodzią polepszy pozycję Warszawy. Nawet najlepszy zespół Łodzi nie może być groźny dla teamu Legii — Polonia, który dałby sobie napewno radę z wieloma najsilniejszymi drużynami w Polsce.”

A więc zespół niemal lepszy od reprezentacji Polski! Proszę, z jakim to przeciwnikiem mieliśmy do czynienia. Ale Łódź dała sobie radę z renomowanym atakiem Warszawy, chociaż na koszulki z orłem jeszcze nie choruje. Nie zaliczamy reprezentacji Łodzi do „najpoważniejszych przeciwników”, ale sądząc z przebiegu zawodów i z tego że Warszawa zdołała wyrównać dopiero z rzutu karnego, mielibyśmy chyba do tego prawo. Do upadłego musieliśmy przecieć z nami walczącej drużynie jeśli nie lepsza, to w każdym razie równorzędna z reprezentacją Polski. (Opinia prasy warszawskiej).

Recenzje z meczu tego pisane są już w innym duchu, bardziej minorowym. To samo „Życie Warszawy” stwierdza teraz:

„Łodzianie rozporządzali lepszym atakiem. Drużyna Warszawy zawiodła w ataku. Zasługę utrzymania wyniku remisowego należy przypisać linii pomocy. Brzozowski z trudnego zadania utrzymania w szachu niebezpiecznej dwójki Baran — Hogendorf, wywiązał się bez zarzutu, a zagrania Waśki ze Szczurkiem należały do najpiękniejszych momentów meczu. Obrońcy se-

kundowali mu dzielnie, tak że lotny atak gości nie wiele mógł zdziałać.”

Nie bardzo to jakoś pokrywa się z opinią „Robotnika” bo ten twierdzi, że:

„Do najsłabszych formacji należała obrona i napad zwłaszcza w pierwszej połowie. Do paury napad Warszawy prawie nie istniał, bo ani nie było widuć gry skrzydeł, ani środkowej trójki. Najlepszą linią była pomoc, jeszcze przebiegła dobrej gry miał Szczepaniak, a Gierwatowski rzadko wychodził z wyciążką z pojedynków z dobrze grającym Hogendorfem. Drużyna łódzka do pierwszej była bezwzględnie lepsza. Atak był bardziej bojowy, a linia pomocy niewątpliwie słabsza od pomocy warszawskiej, acz z trudem, podolała swemu zadaniu. Bramkarz Komar, który wiele piłek obronił, jest jeszcze za mało doświadczony za wiele ryzykował i na bramkarza reprezentacyjnego się jeszcze nie nadaje i nie powinien uczestniczyć w tak poważnych zawodach.”

Lecz „Rzeczpospolita” nie zgadza się z tą oceną naszego bramkarza i wręcz pisze:

„Drużyna łódzka miała bardzo ładne zagrania ataku, który był jej najlepszą formacją i bardzo dobrego bramkarza. Komara. Słabo grała obrona, poza brutalną grą, nie popisała się niczym”.

Panowie! Umówcie się: albo bramkarz Komar był dobry, albo zły. My ze swej strony możemy was zapewnić, że jesteście z jego gry zadowoleni, tak samo zresztą jak z gry całej drużyny i wyniku samego spotkania, które mogliśmy z powodzeniem wygrać.

Tak to reprezentacyjna obrona kandydatów do reprezentacji kapitulowała przed mało znanymi napastnikami łódzkiemi, a reprezentacyjny atak dał się za stopować przez jakąś tam obronę łódzką. A czy wiecie dlaczego nasi obrońcy grał podobno brutalnie? Bo byli do tego zmuszeni, gdyż mieli do czynienia ze znany z niedozwolonej ostrej gry atakiem warszawskim.

Co ten mecz dał Warszawie? Rozczarowanie. Zamiast spodziewanego zwycięstwa z trudem wywalczony remisowy wynik, zamiast poprawy pozycji w tabeli pucharowej — przypieczętowanie ostatniego miejsca. Niepowodzenie tym boleśniej odczuwane, bo przecieć z Łodzią kłóżyć nie wygrał...

Radomiacy w Łodzi

zmierzają się w niedzielę z Widzewem

W nadchodzącą niedzielę mistrz piłkarski Łodzi, Widzew rozegra swe trzecie spotkanie międzyokręgowe. Tym razem przeciwnikiem Widzewa będzie Radomskie Koło Sportowe. Mecz odbędzie się na stadionie KP Zjednoczone. Widzew w ten sposób pierwszą kolejkę spotkań rozegra na własnym gruncie, natomiast mecze rewanżowe będą dla łodzian już wyjazdowymi.

Spotkanie z Radomskim KS zapowiada się o tyle ciekawie, iż jest to najpoważniejszy przeciwnik Widzewa.

Śląsk — Bukareszt 3:3

Reprezentacja piłkarska Rumunii, występująca pod nazwą „Bukareszt”, rozegrała wczoraj mecz z reprezentacją Śląska, której udało się uzyskać lepszy wynik niż reprezentacji Polski.

Po wyrównanej grze, mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Wszystkie bramki padły w pierwszej połowie zawodów. Dla reprezentacji Śląska zdobyli je: Spodzieja, Cieślak i Bąk.

Doskonale wyniki kolarzy

Sto klm. przebyło 10-ciu kolarzy w czasie poniżej 3 godz.

Na trasie Łódź — Łowicz — Łódź odbył się wyścig kolarski o puchar DKS, w którym wzięło udział 18 zawodników. Faworytem wyścigu był, rozumie się, Pietraszewski Lucjan. Wyścig ten odbył się, jak dla kolarzy, w niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych, gdyż przez cały czas kolarze musieli zwalczać dość silny porywisty wiatr. Mimo tego, uzyskano bardzo dobre wyniki świadczące o dalszych postępach poczynionych przez łódzkich szosowców.

Przebyć 100 klm. w tych warunkach w czasie poniżej trzech godzin, do rezultatów łatwych nie należy. Zwycięstwo odniósł Pietraszewski Lucjan, na finiszu dopiero dystansu jąc nieznacznie Czyża i Gryniewicz. Pietraszewski uzyskał czas 2:46:14, Czyż 2:46:15, Gryniewicz (LKS) 2:46:16. Dalsze miejsca zajęli Wojciechowski (KP Zjednoczone), Zalewski (LKS), Leśkiewicz (KS Tramwajarz), Rogowski (DKS), Krawczyk (KP Zjednoczone), Banaśiak (Radom). Pierwszej dziesiątce tej udało się uzyskać czas poniżej trzech godzin. Na 18

startujących zawodników 12 ukończyło wyścig.

Jednocześnie odbył się dla młodzieży wyścig na dystansie 30-to kilometrowym. Wyścig ten wygrał Bednarek (Zd. Wola) w czasie 51:49 przed Sowińskim (DKS) 51:54, Jaworskim (KP Zjednoczone), Umińskim (DKS) i Królem (Zd. Wola). Na ósmym miejscu znalazł się startujący pierwszy raz w życiu młodzieniec, bo zaledwie 16-letni, Boruch, kolarz LKS.

Na torze w Helenowie odbyły się w dniu święta Odrodzenia wyścigi kolarskie. Program wypełniły tylko trzy konkurencje: dwa wyścigi na 10 okrążeń toru z finiszami i wyścig drużynowy z dwóch startów.

Pierwszy wyścig wygrał Bek; chociaż musiał walczyć z całą koalicją wygrał wszystkie finisze. Drugi wyścig — dla zawodników posiadających karty wyścigowe wygrał Salyga (KS Tramwajarz) 7 pkt, przed Mikołajczykiem (Zryw Aleksandrów) 6 pkt. Wreszcie wyścig drużynowy na dystansie 4 klm. wygrał: Sowiński, Salyga, Umiński w czasie stosunkowo słabym 6:26,8 s.

Eliminacje pływackie

Związek Włókniarzy szykuje Igrzyska Sportowe

Przed zbliżającymi się Igrzyskami Sportowymi Związków Włókniarzy, zostały przeprowadzone na pływalni KP Zjednoczone eliminacje w pływaniu i skokach. W zawodach tych udział brały tylko dwa kluby KP. „Zjednoczone” i KS. Victoria”. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

80 m stylem dowolnym panów: 1) Przyborowski Zjedn. 32.7, 2) Placek Zjedn. 40.2, 3) Kazimierski Victoria 55.
200 m stylem klasycznym: 1) Krogulec Zjedn. 3.27, 2) Nikodemski Zjedn. 3.40 3) Wolczyński Zjedn. 3.49.9, zawodnik Kabat (Victoria) wycofał się po 100 m.

50 m stylem klasycznym pań: 1) Instytut Zjedn. 0.57.7, 2) Kuźnicka Zjedn. 1.17.5.

400 m stylem dowolnym panów: 1) Witczak Zjedn. 7.15.0, 2) Malinowski Zjedn. 7.21.0, 3) Krogulec Zjedn. 7.40.2.

Skoki: 1) Przyborowski, 2) Wolczyński obaj ze Zjednoczone. W sztafecie 3x50 m stylem zmiennym panów wygrała sztafeta Zjednoczonych w składzie: Witczak, Krogulec i Przyborowski w czasie 2 min. 7.5 przed sztafetą kombinowaną Durys, Dec, Płoczek w czasie 2.8.8.

W ogólnej punktacji KP Zjednoczone 33 pkt., KS. Victoria 1 pkt.

Dokąd dziś pojedziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dnia 22, 23, 24, teatr zamknięty z powodu wyjazdu zespołu do Warszawy na Konkurs Reżyserski.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G.B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER” w reżyserii Józefa Wyszomirskiego i dekoracjach Konstantego Mockiewicza. Kasa czynna od godz. 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

Teatr T. U. R.

Dnia 22, 23, 24 lipca 1947 r. o godz. 19 min 15 głośna komedia Shaw'a „Profesja Pani Warren”.

TEATR LETNI „BAGATELA” Piotrkowska 94 Wkrótce gościnne występy krakowskich artystów teatru im. J. Słowackiego w sztuce „Sakarlatne róże” w roli głównej Kazimierz Szubert. 23620

TEATR LETNI „BAGATELA” Piotrkowska 94 Ostatnie dni komedii „Ich dwóch” z A. Dymką na czele zespołu.

OSTATNIE DNI ŚWITU, DNIA I NOCY w „Syrenie”

W teatrze „Syrena” kończą pełną sukcesu gościnne artystów krakowskiego Teatru imienia Juliusza Słowackiego pp. Nina Karasińska i Jerzy Kaliszewski w komedii Niccolò Machiavelli ŚWIT, DZIEŃ I NOC. Jedną z najbardziej urodzajnych komedii współczesnego repertuaru, grać będzie tylko do wlotku włączając.

Kina

- ADRIA — „Kobieta sama”
BAJKA — „Złota maska”
BAŁTYK — „Płęchu Zuchów”
GDYNIA — „Kobieta sama”
HEL — „Szczęśliwa 13-ka”
MUZA (Pabianicka 173) — „Serenadę w dolinie słońca”
POLONIA — „Bohaterki Pacyfik”
PRZEDWIOSNIE — „Wesoły pensjonat”
ROBOTNIK — „Goal”
ROMA — „Niewidzialny Detektyw”
REKORD — „Ada to nie wypada”
STYLOWY — „W górach Jugosławii”
ŚWIT — „Jasnie pan zofer”
TECZA — „W górach Jugosławii”
TATRY — „Moły gentleman”
WOLNOŚĆ — „Kochaj tylko mnie”
WISŁA — „Miłość na lekarstwo”
WŁÓKNIARZ — „Knock-out”
ZACHĘTA — „Ojczyzna”

OSWIATOWE (ul. Piotrkowska 243) — „Ojcowie i dzieci”
Kina: „Bajka”, „Przedwiosnie”, „Roma”, „Rekord”, „Stylowy”, „Swit”, „Zachęta” — w dni powszednie godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedziele i święta od godz. 14.30.
Kina: „Bałtyk”, „Hel”, „Tatry”, „Robotnik”, „Włokniarz”, „Wisła” o godz. 17, 19 i 21, a w niedziele i święta od godz. 15-ej.
Kino „Polonia” godz. 16, 18.30 i 21.00, w niedziele i święta godz. 13.30.
Kino „Wolność” w dni powszednie godz. 15.30, 17.45 i 20, w niedziele i święta od godz. 13.15.
Kino „Muza” o godz. 18.30 i 20.30, w niedziele i święta od godz. 16.30.
Kino „Tecza” o godz. 15.30, 18 i 20.30, a w niedziele i święta od godz. 13-ej.
Kino „Adria” o godz. 16.00, 18.00 i 20-ej, a w niedziele od godz. 14.
Kino „Gdynia” o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedziele 14.30.

Program radiowy na dziś

PROGRAM na czwartek 24 lipca 1947 roku.
12.06 Wiadom. południowe. 12.10 Pieśni polskie w wyk. G. Węgrzynowskiej. 12.25 Aud. dla wsł. 12.35 Utwory na dwa fortepiany. 13.00 (L) „Z mikrofonem po kraju” — „Na słonecznej polanie”. 13.10 Aud. rozrywk. 14.00 (L) Kronika i komunikaty. 14.05 (F) „Pierwszy numer „Po Prostu” 14.10 (L) Koncert rozrywk. z pl. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pl. 15.20 Aud. Muzyczna dla dzieci. 15.40 Pieśni O. Respighiego i R. Straussa. 16.00 Dziennik 16.20 (L) Kameralny koncert kompozytorski E. Drege-schielowej. 16.40 „Z naszej radiofonii”. 16.50 Komentarz gospodarczy. 17.00 „Muzyka dla wszystkich”. 18.00 (L) Fragment z opery Puccini'ego (pl.) 18.20 (L) Ofiary na rzecz L.R.R., 18.30 (L) Koncert żyweń (cz. I) 19.00 (L) Aud. oświatowa TUR-u — „Przewrót Majowy 1926 roku” 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 Utwory fortep. 20.00 „Z szerokiego świata”. 20.25 Aud. muzyczna. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka taneczna z pl. 21.45 (L) Słuchow. pl. „Opowieść o dwóch ślepcach”. 22.10 Wiadom. sport. 22.15 Muzyka taneczna z pl. 23.09 Ostat. wiad. dziennika. 22.20 (L) Koncert żyweń (cz. II) 23.57 (L) Program lokalny na jutro.

Po zł. 6.500.-

Dostarczam wózki dla dzieci, solidnie wykonane Pracownia M. Rostawowski Łódź, Kilińskiego 87. 23041

KOMUNIKAT

W związku z planowanymi, w okresie letnim, remontami urządzeń wytwarzających, Elektrownia Łódzka zmuszona jest wprowadzić ograniczenia w użyciu energii elektrycznej. Ograniczenia te wprowadza się w godzinach obciążenia szczytowego od godz. 7-ej do 11-ej na okres od 21 lipca do 1 września br.

W podanych godzinach ZABRANIA SIĘ:

- A) Uruchamiania Silników Studziennych
B) Używania Kuchenek Elektrycznych do gotowania
C) Używania Żelazek Elektrycznych.

Powyższe dotyczy wszystkich odbiorców energii elektrycznej, osób i instytucji prywatnych, jak również instytucji samorządowych, państwowych i użyteczności publicznej. Dostosowanie się abonentów do naszych zarządzeń umożliwi wszystkim stałe korzystanie z energii elektrycznej oraz wydatnie wzmocze dostawę prądu dla przemysłu.

W wypadku niezastosowania się do naszego wezwania oporni odbiorcy pozbawieni będą energii elektrycznej co najmniej na okres jednego miesiąca ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

- LECZNICA lekarzy specjalistów Piotrkowska 3 tel. 216-48, 10 — 19. 23137
Dr. BIBERGAL choroby skórne, weneryczne 4 — 6, Piotrkowska 134 22296
Dr. HORECKI choroby żołądka, kłeszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 4-6, tel. 206-99. 21760
DR. RATAJ ZUBAKOWSKA weneryczne, skórne kobiet, kosmetyka, Piotrkowska 33, 12 — 6 21862
DR. ZURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne moczopłciowe. Piotrkowska 33, 12 — 6. 23328
DOKTOR HERDER skórne weneryczne, Gdańska 46, 3-6. 23063
DR. KOWALCZYK choroby weneryczne. Żeromskiego 41. 7-8. 3-6. 21758
Dr. CHECINSKI skórne, weneryczne. Piotrkowska 157; 7-8; 3-6. 23182
DR. MED. SIENKO specjalista chorób skórno-wenerycznych. Kilińskiego 132, 12 — 2, 4 — 8. 21382
DOKTOR KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Piotrkowska 106 przyjmuje 7-10 i 3-7 21757
Dr. med. BILINSKI choroby serca. Legionów 3; 11 — 14. 20602
AKUSZERKA Woźniakiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 18853
AKUSZERKA ŁAGOWSKA abiturientka Warszawskiej Kliniki por. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 21939
STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, Głowa na 62 — 76. 8 — 8. 10844

Kupno — sprzedaż

- SPRZEDAM owerlock 3 nitkowy Singera motor DKW 200 cm Pabianice, Montuski 22 Piesztczyński 23405
SAMOCHÓD osobowy DKW w bardzo dobrym stanie sprzedam tel. 188-96 godz. 9 — 14. 23504
MAGIEL ręczna do sprzedania wiadomość, Łódź, Kilińskiego 17 — 22 23470
MASZYNE trykotażowa, dziewiarska, dwunastka kupie Oferty Express sub. „Zdecydowany” 23319
POPULARNY Skład Mebli S. Gaboła - Pawełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka), tel. 175-75, poleca najtaniej meble biurowe, syplalne, stołowe, gabineety, kuchnie, tapczany, stoły krzesła, fotele i łózka, wykonanie solidne i punktualnie. 18885
FOTOAPARATY — filmowe 16mm — Projektorzy — Epidiascopy itp. Sportowe artykuły w wielkim wyborze kupuje-sprzedaje Jan Pujdak i S-ka Łódź, Piotrkowska 83 tel. 126-62. 21973
MEBLE sprzedaż — kupno, Zamówienia — zamiany Łódź, Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). 22517
SAMOCHÓD 6 osobowy okazynie sprzedam, 6 Sierpnia 26 tel. 161-20. 23554
DUŻY siódemkowy rozsuwany do sprzedania, Piotrkowska 136 — 6. 23555
SAMOCHÓD 3 tonnowy „Krupp” sprzedam, Rzgowsko 79. 23558
MASZYNE szewcowa leworamienna sprzedam, Tuszyńska 94. 23557
DWA aparaty telefoniczne do sprzedania, tel. 173-59. 23558
SPRZEDAM kredens kuchenny wieszak ścienne stojący, Gdańska 123 — 18. 23559

- DO SPRZEDANIA maszyna do swetrów B. Wiadomość Łódź, 6-go Sierpnia 42 — 9. 23560
PIES alzacki owczarek do sprzedania. Wiadomość tel. 125-28. 23595
SPRZEDAM rądmaszynę ręczną na skarpętelki tel. 138-84 od 13 — 15-tej. 23596
OKAZJA z powodu wyjazdu sprzedam 19 morgowy teren leśnikowy. Pół zalesiony i pół ziemi ornej do obejrzenia powiat Piotrków gm. Bujay Szlacheckie wieś Karozmy u soltyśca. 23597
KUPIĘ radioaparat wysokiej klasy, maszynę do pisania walizkową, telefonować 186-46, godz. 1 — 3. 23598
SPRZEDAM samochód Fiat 1500 i motocykl Ardie. Warneńczyka 16 — 3. 23599
ŁÓZKA dwa, szafę, stół, kredens sprzedam i Mają 46 — 16 23600
MOTOCYKL NSU 4-takt 250 cm sprzedam Sienkiewicza 53. 23601
WÓZEK dziecienny-limuzyna w dobrym stanie sprzedam Kraszewskiego 24 — 8. 23602
WÓZKI spacerówki nie drogo, Kilińskiego 43 w podwórzu. 23603
SPRZEDAM maszynę saneczkową 11 — 80. Głowowa 5 m 26. 23604

Różne

- FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 kopiuje wszelkie dokumenty, plany, rysunki itp. 22.000
ZAGINEŁA kotka szara angora. Odnieść za wynagrodzeniem, Podrzeczna 15 — 9. 23583
PRZYBLĄKAŁA się biała suczka z brązowymi łatkami. Odebrać Piekarska 10 — 5. 23584
ZAGINEŁA teczka z garderobą niemowlęcia i butami damskimi. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Pabianice, Owsiana 3. 23585
ROLNICTWO ze stawem rybnym, wydzierżawie komus, oferty „terma drobna” lub telefonować 181-31 23586

Zaofiarowanie pracy

- POTRZEBNA ekspedientka do zakładu wędlin, Legionów 12. Tel. 264-62. 23414
POTRZEBNA niania do 1-dno miesięcznego dziecka. Zgłoszenia: ul. Dąbrowska 24b apteka. Warunki dobre. 23419
POTRZEBNA pomocnica domowa na dobrych warunkach. Wiadomość Nawrot 13 m 8. 23564
POSZUKUJE tokarza do spółki na tokarnię, Dąbrowska 2 m 9. 23563
KRAWCY wykwalifikowani — pierwszorzędne sily — potrzebni od zaraz. Wytwórnia Odzieży „Społem” Łódź, ul. Żeromskiego 98. 23605
POTRZEBNA pomoc domowa, warunki dobre, Narutowicza Nr 32 m 10 od 10-ej do 2-ej. 23606
POSZUKUJE pomocy domowej do 2 osób. Warunki dobre. Łódź, Nawrot 54 — 20. 23607
P.P. FILM Polski zatrudni samodzielnych buchalterów na dobrych warunkach. Zgłoszenia Narutowicza 69. 23608
POTRZEBNY buchalt Zakład blacharski Piotrkowska 189. 23609

Lokale

- POSZUKUJE pokoju z kuchnią z wygodami za zwrotem kosztów remontu. Pośrednicy požądani, tel 156-80 do 8 — 15 Kędziński. 23242
POSZUKUJE 2 lub 3 pokoje z kuchnią. W zamian oddam pokój z kuchnią. Oferty do „Expressu” pod „Nagle”. 23591
ODSTĄPIĘ sklep z urządzeniem. Pomorska 25 — 14. 23589

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO ŁÓDŹ — POŁNOĆ w łodzi przy ul. Południowej 67 zakupia 10 butli tlenowych Warunki do omówienia z Dyrekcją

SAMOTNA pani poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Dobrze zapłaci. Wiadomość tel. 221-70. 23587
2 POKOJ z kuchnią poszukuje kupiec. Wszelkie koszty remontu zwrócić. Pośrednicy požądani, telefonować 144-38 między 9 — 18. 23588

Nauka
KURSY MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, księgowości Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej czynne Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. 23419
KROJU, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa wyczącą w okresie wakacyjnym kursy, Próchnika 25. 22824
POTRZEBNY polonista i historyk dla klas starszych gimnazjalnych. Warunki dobre. Wiadomość Nawrot 13 m 8. godz. 15 — 20. 23592
POSZUKUJE studenta II-go lub III-go roku prawa (kierunek sądowy) cele: udzielenia korepetycji. Reflektuje się tylko na silę fachową. Warunki do omówienia. Wiadomość tel. 220-17 lub 156-07.

Poszukiwanie rodzin
PANA Stanisława Załkowskiego proszę o skomunikowanie się Stanisława Mielczarek 11-go Listopada 30 — 33. 23580
KTO wie o losie zaginionego 13-letniego chłopca Jerzego Mazurkiewicza. Boso w granatowych kaptelówkach. Proszony jest powiadomić rodzinę. Kilińskiego 160 — 4. 23581

Poszukiwanie pracy
HAFCIARKA dyplomowana przyjmuje prace do haftu maszynowego. Oferty pod „Hafciarzka”. 23610

Zagubione dokumenty

- DNIA 20.7. zaginął portfel z kartą rejestracyjną na maszynę dziewiarską, kwity wydane przez „Włókno”, zwolnienie wojskowe na nazwisko Agaciak Tadeusz, Myśliwska 5. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 23577
ZAGUBIONO legiti. Zw. Inwalidzkiego, tramw. dekret inwalidzki Wierkiewicz Maria, Łęczyska 38. Znalazcę proszę o zwrot. 23577
ZAGUBIONO kartę repatriacyjną nr. 318-3915 na nazwisko Wawrzyniak Stanisław, Limanowskiego 35. 23570
ZAGUBIONO akademicki dowód osobisty nr 4816 na nazwisko Dybka Henryka, Rybna 1 — 10. 23569
ZAGUBIONO książkę inwalidzka, legit. inwalidzka, bilet tramwajowy całonocny na nazwisko Franciszkowski Franciszek, Zabylin pow. Łódzki. 23568
UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty legit Zw. Zaw. i inne na nazwisko Król Oskar, Limanowskiego 11. 23567
PANIA, która znalazła w kinie „Gdynia” dnia 21.7. portfel z dokumentami, proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Szwach Tadeusz, Kilińskiego 252 m 11. 23566
ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą dowód osobisty, 1800 zł. na nazwisko Cieślak Roch, Piotrkowska 120 — 27. 23565
SKRADZIONO kartę rejestracyjną sklepu spożywczego na nazwisko Maria Pegowska, Lutomska 14. 23573
ZAGUBIONO książeczkę Ub. Sp. na nazwisko Pierzchała Zofia, Ruska 9. 23574
UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie RKU Łęczyska, legitymację tramwajową za miesiąc ca nieparzyste na nazwisko Włodysław Szamoblan, Łódź Stoki, Jęsienna 48. 23575
ZGUBIONO zaświadczenie pracy na nazwisko Krasowski Zygmunt, Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. Mielczarskiego 17. 23576
SKRADZIONO portfel z dokumentami, palcówka, legitymacja PPS, BWP Weteranów, legitymacja nieparzysty tramwajowa. Bełdówek Igacy, Wólczowska 230. 23577
SKRADZIONO kartę rozpoznawczą legitymację tramwajową za miesiąc nieparzyste, rachunek z Ośrodka Wczasów w Spale na zł. 1.688. Walentkiewicz Heleny Piotrkowska 42. 23576
ZAGINEŁA teczka wraz z torebką damską dn. 20 bm. wiewczorem w podług na trasie Grotniki — Łódź, znalazca proszony jest o zwrot papierów, Łódź, Narutowicza 35 m 5 dr. Hołbecki. 23580
SKRADZIONO legit. tramw. Zw. Zaw. kartkę żywno-c sierpień na nazwisko Biaława Maria, Gdańska 172. 23612
ZAGUBIONO legit. tramw. na nazwisko Kulesza Zygmunt Śląska 12. 23613